

„Czas” wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cent., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika 1. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austriackim	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
niemieckim	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracja Czasu w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowski, handel Śmidowicz w Sukienicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki 1. 9, handel Bajora ulica Grodzka, główna trafikar Roka Rynek i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Ryńku gł. — **Głoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadestane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Głoszenia i prenumeratę** przyjmują: we Lwowie biuro dzienników ulica Karola Ludwika 1. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika 1. 11; w Paryżu wyłączenie p. Adam rue du Four 52, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtu n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wroclawiu), A. Oppel, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); w Frankfurtu n. M. G. L. Danne & Comp w Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Fendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Hiszpanie w północnej Afryce.

Na brzegach północnej Afryki posiadają Hiszpanie obecnie 4 osady: Ceutę, Velez de la Gomera, Alencemas i Melillę. Najważniejszą z nich jest Ceuta, licząca około 10.000 mieszkańców, a to Hiszpanów, Arabów, Murzynów, Mulatów i żydów, tudzież zalogę około 3.000 żołnierzy i 200 dział. Warownia Ceuty wieńczy górę Nacho, jeden z „słupów Herkulesa”. Odległość jej od południowego krańca Hiszpanii, na którym sterczy Gibraltar, i który nosi nazwę *pointe de l'Europe*, wynosi tylko 4 mile. O milę znaczącą jest odległość pomiędzy Ceutą a najdalej na południe wysuniętym portem hiszpańskim Algeiras.

Ceuta jest najstarszą posiadłością Hiszpanów w Afryce. Według podania ludowego, w czasie wędrówki ludów Goci z Hiszpanii przeprowadzili się do Ceuty. Córkę tamtejszego gubernatora hiszpańskiego, hrabiego Juliana, piękną Florindę, uwiódł król hiszpański gocki, Roderyk; ojciec przez złość oddał warownię Arabom, którzy zjadł przeprawili się przez cieśninę gibraltarską, aby podbić Hiszpanię. (Ładnie owo podanie ludowe opisał Gauthier w swej ciekawej „Podróży po Hiszpanii”). Pewną rzeczą jest, że w r. 1415 król portugalski, Jan, odebrał Maum Ceutę, która wraz z Portugalią dostała się pod panowanie Hiszpanii i pozostała przy niej na mocy traktatu z r. 1640. W późniejszych czasach, mianowicie w r. 1694 i 1723 Marowie daremnie kusili się o wydarcie ważnego miasta Hiszpanom.

Na wschód od Ceuty, na skalistych wysepach, oddzielonych od stałego lądu wąskim kanałem, wznoszą się mniej ważne warownie hiszpańskie: Velez i Alencemas, natomiast bardzo ważną pozycję, wysuniętą najdalej na wschód ku granicom Algeryi, tworzy Melilla, zdobyta już w r. 1496 przez generała hiszpańskiego, księcia Medina-Sidonia. Od tego czasu niustająca wojna toczy się pomiędzy Hiszpanami a tubylcami właśnie o to miasto. Szczególnie krwawe były walki w latach 1563, 1687 i 1774. Kiedy w r. 1859 Arabowie w Melilli dopuścili się zniewagi sztabu hiszpańskiego, wywołało to w Hiszpanii gwałtowną burzę, wypowiedziano szeryfowi wojnę i za karę odebrano mu Tetan. Te wielkole, zwycięskie walki o Melillę, dostatecznie tłómaczą ogromne wrażenie, jakie w Hiszpanii wywołała wieść o napadzie Arabów dnia 2 października.

Melilla jest bardzo starą osadą. Już Leo Africanus wspomina o niej, jako o starym mieście, założonem pono przez Fenicyan; licząca około 2.000 strzech, słynęła wyrobem żelaza i miodu. W pobliskiej zatoce łowiono perły. W czasie wędrówki ludów osiedli w Melilli Goci; wyparci później przez Arabów, schronili się do Granady. W r. 1496 odzyskali ją Hiszpanie.

Miasto, liczące około 3.000 mieszkańców, wznosi się na górzystym przylądku, połączonym ze stałym lądem skalistym pasem ziemi, około 100 metrów szerokim. Na południowej stronie tego „języka” znajduje się zatoka, do której przypływają regularnie okręty hiszpańskie i francuskie. Wierchołek wzgórza wieńczy potężna cytadela fort Rosario. Dokoła na stromych stokach wzgórz wspania się około 100 kamienic, dalej magazyny o dachach ogniotrwałych, kościoł, szpital o 60 łóżkach, wieża dla straży i liczne kamienne cysterny do zbierania wody deszczowej. Miasto otacza potrójny mur. Przestrzeń pomiędzy drugim a trzecim jest przystępną tubylem, przynależną do sprzedaży plodów urodzajnej, choć bardzo niedostatecznie uprawianej ziemi; tam też znajduje się plac El Mantelete, zamieszkały przez żydów. Pierwszego muru bronią liczne forty, podziemnym gankiem połączone z fortem Santa Barbara zewnętrznego muru. Najdalej wysuniętym na południe był dotąd fort San Lorenzo, panujący nad zatoką. Na mocy traktatu z r. 1860 Hiszpanie otrzymali 3 kilometry szeroki pas ziemi przed miastem. Na granicy tego

pasa świeżo postanowili wybudować nową warownię Sidi Guariah, i to właśnie wywołało zatarg 2 października.

Najbardziej pono Arabów oburzyło, że nowa warownia miała powstać w pobliżu arabskiego cmentarza. Mniejsza zresztą o pretekst, skoro wiemy, że od wieków o Melillę toczy się walka pomiędzy tubylcami a Hiszpanami. Dość, że w nocy Arabowie zniszczyli rozpoczęte za dnia przez Hiszpanów prace. Nazajutrz 29go września kilkudziesięciu żołnierzy i galerników hiszpańskich wzniosło mur aż do wysokości 1 metra, zniszczony znowu następną nocą przez tubylców. Gubernator hiszpański generał Margello podwoił liczbę robotników, tak, że w jednym dniu zdolano wzniesić mur do wysokości żołnierza. Oddział 40 żołnierzy pozostał w nowej warowni. Noc minęła spokojnie. Ale przy wschodzie słońca za pomocą teleskopów dostrzeżono uchodzące z okolicznych siód w góry kobiety i dzieci Arabów. To w tych stronach jest zawsze wyraźna zapowiedź wojny. Jakoż niebawem silny oddział Arabów, konno i pieszo, obłęgł nową warownię, obysypując zalogę hiszpańską gradem kul. Generał Margello wyprowadził konnicę, która musiała się pod rżęsimy ogniem cofnąć. Następnie wyruszyła z Melilli cała zalogą hiszpańska, licząca 700 żołnierzy, wzmocniona przez 30 rezerwistów i 60 ochotników. Po długiej, krwawej walce Hiszpanie dołali Arabów odeprzeć od nowej fortecy. Po stronie Arabów zginęło pono w tej bitwie 120, rannych było 300; po stronie Hiszpanów było 11 zabitych, 42 rannych.

Pomimo zwycięstwa, odniesionego 2 października, Hiszpanie czują się zagrożonymi, co świadczy, że tym razem występują przeciwko nim bardzo silne oddziały Arabów. Generał Margello zażądał w Madrycie posiłków, oświadczając, że dopiero po ich nadejściu rozpocznie dalsze prace około wybudowania nowej warowni. Tymczasem zaś pomiędzy generałem a marokańskim naczelnikiem obwodów Melilli Abają stanął układ, według którego Arabowie wstrzymają się od wszelkich kroków zaczepnych, dopóki Hiszpanie zaniechają robót około nowego fortu. Pomimo tego układu, d. 7 października znaczny oddział Arabów strzelał do hiszpańskiej łodzi armatniej „Cuervo”, wpływającej do wymienionej powyżej zatoki.

Rząd hiszpański wobec tego zatargu występuje z wielką energią. Przedewszystkiem postanowił wysłać do Melilli znaczne posiłki. Część ich już wśród powszechnego zapalu ludności z Malagi wypłynęła do Afryki. Minister wojny powołał nawet pod chorągwie wszystkich urlopików i podobno w krótkim czasie korpus 10-tysięczny stanie w Melilli. W kraju, nadzwyczaj drażliwym na wszelkie zatargi z Marokańczykami, zaczyna się w tym razie zupełna jednomyślność. Przywódcą opozycji konserwatywnej, Canovas del Castillo, oświadczył, że w tej sprawie gorliwie popierać będzie gabinet Sagasty.

W parze z temi przygotowaniami wojennymi idą kroki dyplomatyczne. Rezydent hiszpański w Tangerze zażądał od rządu sultanańskiego ukarania Arabów, którzy wykonali napad na pozycję hiszpańską, tudzież wynagrodzenia za wyrządzone Hiszpanom szkody. W imieniu bawiącego na południowych krańcach państwa sultana marokańskiego, minister spraw zewnętrznych, uznając wyraźnie prawo Hiszpanów budowania fortów na odstąpionym im obwodzie przed Melillę, przystał w zasadzie na żądanie rezydenta hiszpańskiego.

Przypuszczając, że rząd sultanski postępuje sobie w tej kwestyi szczerze, zachodzi zawsze jeszcze pytanie, czy posiada dosyć wpływu i siły, aby spełnić swoje obietnice? Władza sultana Maroka nad temi wschodnimi plemionami, potomkami dawnych piratów, którzy przez wieki szereżyli postrach na morzu Śródziemnem, jest raczej no minimalna, niż rzeczywista. Plemiona te Kabyłów nadbrzeżnych uznają w sultanie marokańskim zwierzchnika religijnego, ale nie poczuwają się wcale do obowiązku słuchania jego rozkazów.

Łatwo zatem być może, że sultan marokański, przypuszczając zawsze po jego stronie dobrą wolę, nie zdola ani stłumić ruchu Arabów na wschodnim krańcu swego państwa, ani też dostarczyć Hiszpanii obiecaną satysfakcyi. W takim razie rząd hiszpański własnymi siłami ukarze Arabów za napad d. 2 października, ale też potem niezawodnie pod pretekstem kosztów wojennych przywłaszczy sobie pewną część terytorium marokańskiego, o ile na to pozwolą rywalizacje innych wielkich mocarstw, a mianowicie panującej nad ościenną Algeryą Francji.

Przegląd polityczny.

Kraków 11 października.

Od pewnego czasu obiegają pogłoski w Berlinie, że rezydencyja cesarska przeniesiona ma być stałe do Poczdamu i że w każdym razie pobyt w Berlinie cesarskiej familii ma być ściśle ograniczony. Do pogłosek tych dołączano liczne komentarze polityczne, które zdają się jednak nie odpowiadać rzeczywistości. Według informacji wybitnych dzienników berlińskich, zamiar taki rzeczywiście istnieje, ale powstał on jedynie ze względów higienicznych. Skutkiem choroby lekarskiej mianowicie dzieci cesarskie powinny mieć możność swobody ruchu w szerszym obszarze, niż to być może w zakresie nieszczególnie położonego pałacu cesarskiego. Burmistrz Zelle przy ostatnim wystąpieniu zaznaczył z hacikiem, że nie inny jest powód usunięcia się cesarskiej rodziny ze stolicy. — Co do stanu zdrowia księcia Bismarcka, według zapewnień hamburskich dzienników, nie daje on już powodu do uzasadnionych obaw. Książę całą podróż przebył zupełnie dobrze. Pierwszej nocy po swoim powrocie do Friedrichsruh spał wybornie i w niedzielę rano czuł niezwykłe polepszenie. Po południu odbył z Drem Schweningerem dwugodzinną przejażdżkę w jak najweselszym usposobieniu.

W niedzielę odbył się wiec niemieckiego stronnictwa wolnościowej partii ludowej dla prowincyi szląskiej. Według *Freis. Ztg.* ludowa partya wolnościowa ma powód być zadowolona z przebiegu tego wiece. Podczas gdy jeszcze przy ostatnich wyborach do parlamentu znaczna część wolnościowej partii na Śląsku stała po stronie wolnościowego zjednoczenia, dziś, z wyjątkiem grupy wrocławskiej, wszyscy szlasy wolnościowi przyłączyli się do partii ludowej. Na wiecu przemawiał między innymi Eugeniusz Richter, wyrzucając narodowo-liberalnym, że się połączyli we Wrocławiu z konserwatynami, którzy antysemitę postawili na jednym z pierwszych planów. Richter oświadczył, że wolnościowa partya ludowa wogóle znacznie więcej zbliżona jest do katolickiego centrum, niż do stronnictw konserwatywnych. Stawiając horoskopy parlamentarne, zapewnił Richter, że ma nadzieję przeciwko projektowi podatku od tytoniu przeprowadzić kampanię szczęśliwszą, niż mu się to udało z projektem wojskowym w ubiegłej sesyi. Wogóle przeciwko podatkom od tytoniu przygotowuje się w Niemczech bardzo silna agitacja. W Heideberdze odbyła się temi dniami energiczna manifestacja uprzączy tytoniu pod przewodnictwem byłego narodowo-liberalnego deputowanego Scipia. Podobne manifestacje przygotowują ludowcy winogron przeciwko projektowanemu podatkowi od wina. *National Ztg.* ubolewa, że strony interesowane zbyt mało dbają o ogólne potrzeby państwa i mają wzgląd jedynie na swoje korzyści lub straty.

Niemiecko-rosyjska konferencya cłowa odbywa się posiedzenia codziennie po południu. Co do szcze gółów obrad zachowywana jest najściślejza dyskretya. Według poglądu osób obeznanych z istynym stanem rzeczy, osiągnięcie porozumienia nie jest bynajmniej pewnem. Rokowania w każdym

razie postępują powoli i z trudnością. Zachowanie się rosyjskich delegatów usprawiedliwia podejrliwość, z jaką w Berlinie przyjmowano półurzędowe petersburskie zapowiedzi o jak największej gotowości do ustępstw. Trudności, czynione ze strony rosyjskiej, wyjaśniają się tem, że ustepstwa dla Niemiec będą musiały także obowiązywać wobec Francji wskutek rosyjsko-francuskiego układu na podstawie normy państw najbardziej uprzywilejowanych. Rosyjanie twierdzą, że ich eksport przez faktyczne zamknięcie granicy niemieckiej ilościowo prawie nie niecierpiał, a ceny zboża raczej się podwyższyły niż opadły.

Pomimo energicznego zaprzeczenia *Fremdenblattu*, agencja Havasa nie przestaje utrzymywać, że Porta podniosła żywy protest przeciwko nowym warunkom, wnoszonym przez austriackie wojsko na obszarze nadlimeskim. Falszywa ta wiadomość powstała, według szczegółowych informacji, zapewne złąd, że w ostatnich czasach okazała się potrzeba używania innej drogi z Bjelopolej do Prepolje, niż ta, której używano dotychczas, a która stała się już niemożliwą. Swobodne korzystanie z dróg i innych potrzebnych pod względem wojskowym środków pomocniczych zagwarantowane jest wojskom okupacyjnym w dotyczącej konwencji pomiędzy Austro-Węgrami a Turcją. Zwrócenie się więc do Porty w sprawie naprawy drogi, która się stała nieużyteczną, było tylko bieżącą sprawą rzeczową, którą też Porta natychmiast w pożądanym duchu załatwiła.

Rada państwa.

Po sześciomiesięcznej pauzie podjęła wczoraj Izba poselska swoje prace parlamentarne, a zaraz na pierwszym posiedzeniu wystąpił rząd z całym szeregiem nowych projektów ustawodawczych, z których największą sensację wywołał nadpoddanie wniesiony przez hr. Taaffeego projekt zmiany ordynacyi wyborczej do Rady państwa. Trzymając się porządku, w jakim poszczególne sprawy traktowane były w Izbie, wypada nam przedewszystkiem uzupełnić wczorajszy obszerny telegram o exposé finansowemu ministra Steinbacha.

Kończąc swoje wywody oświadczył minister Steinbach, co następuje:

Stosunki, wśród których znajdujemy się, nie przedstawiają żadnego powodu do zaniepokojenia; są one tego rodzaju, jakie w okresie przejścia takiego państwa, jak nasze, z jednej waluty do drugiej, prawidłowo być muszą. Porządek nasz finansowy i ekonomiczny jest na drodze postępu; wypełniamy ściśle nasze zobowiązania tak wobec kraju, jak i wobec zagranicy. Zbytekno pośpiechu musimy się strzedz z całą stanowczością; wszystko zależy od tego, abyśmy w tych trudnych warunkach utrzymali głowę nad wodą. Wyplata gotówka — jak to już tak często wspominałem — musi być zawsze brana pod uwagę, jako ostatni kamień, wieńczący całą akcję. Atoli jeszcze na jeden punkt muszę tu zwrócić uwagę. Lepiej jest, jeśli burze, których uniknąć niepodobna, podniosą się przed wolem okresem, aniżeli po nim. Niech mi będzie wolno podnieść następującą okoliczność. Podjęcie wyplat w gotówce przedstawiane jest w ten sposób, jakby to był moment w pewnej mierze sakramentalnego znaczenia, jakby z tą chwilą zażegnane były wszelkie niebezpieczeństwa. Nie, szanowni panowie, podjęcie wyplat w gotówce nie pociąga za sobą takich następstw. Niebezpieczeństwa są po wyplacie zupełnie te same, co przed nią. Różnica jest tylko ta, że jeśli wielkie niebezpieczeństwa wystąpią po podjęciu wyplat w gotówce, zrzadzić mogą o wiele znaczniejsze spustoszenia, niż przed tym okresem. Oto jest, mojem zdaniem, stanowisko, którego w sprawach tych trzymać się należy.

Jeśli więc zapytacie mnie, jaki jest mój program, mogę tylko powiedzieć, że drogą, na którą wstąpiłem, postępować będę naprzód nieustannie, a w dążeniu tem nie dam się obalamć nagłemi wrażeniami i niespodziewanemi wypadkami. Nie zmienia się odrazu finansowych stosunków państwa takiego, jak nasze, które od stuleci było w złych warunkach finansowych. Ludność nie jest zupełnie przyzwyczajona do owej skarbowej surowości, która w podobnym położeniu byłaby bezwarunkowo konieczna. W czasach tak niesłychanego monetarnego przesilenia, jakie obecnie istnieje, nie można w kwestyi tej unosić się pośpiechem z dnia na dzień. Mówią, że przy całej operacji i akcji popołeniono liczne błędy. Wicie, szanowni panowie, że na tego rodzaju zarzuty nie byłem bezwarunkowo nigdy mało wrażliwy. Cóż jednak uczynić, jeśli badając bliżej owe zarzuty, okaza się, że rzeczy wprost przeciwnie temu, co jeden za błąd uważa, drugi jako brak podnosi, że wszyscy są wprawdzie zgodni w tem, że popołeniono wielkie błędy, ale niema żadnej zgody, co do tego, na czym te błędy polegają? Jest to okoliczność, która wobec tak niejednokrotnie wypowiedzianego wyroku, musi budzić wątpliwość. Mogę więc tylko jeszcze jedno powiedzieć: Mojem przekonaniem, jako uczywiego człowieka — a takim, sądzę, poznaliście mnie wszyscy — we wszystkim, co się czyniło dotychczas, i ze względu na wszystkie okoliczności, działałem z korzyścią dla mojej ojczyzny. Pozwól sobie nadal dodać: Gdybyśmy się wrócili do wiosny poprzedniego roku, i gdybym to samo zadanie znowu miał przed sobą, dzisiaj, po półtorarocznym okresie czasów najspokojniejszych i bogatych w doświadczenia — uczyniłbym wprost to samo, co za pierwszym razem uczyniłem. Bynajmniej nie nabrałem przekonania, że w kwestyi walutowej, przy jakiegokolwiek sprawie ważniejszej inaczej należało postąpić.

Tem kończę. Wracając jeszcze raz pokrótce do budżetu, mogę tylko powtórzyć to, co powiedziałem w roku zeszłym: powściągliwość i umiarkowanie. Wicie wszyscy, jak wiele obecnie zależy na uporządkowaniu gospodarstwa finansowem. Niebezpieczeństwa stają się coraz większe, tendencya ku wielkim wydatkom wzrasta z dniem każdym — pozwólcie mi zatem, panowie, zakończyć wezwaniem: Mieście to nieustannie przed oczyma, jak ważną jest w podobnych chwilach niezawisłość państwa, niezawisłość wobec wszelkiego rodzaju potęg i jak drogo w takich wypadkach opłacać musi państwo swoją niezawisłość. Proszę o żywcie zbadanie i przyjęcie preliminarza budżetowego. (Żywe oklaski. Ministrowie składają mowy powinszowania).

Minister sprawiedliwości przedłożył projekt ustawy o posunięciu części sędziów powiatowych do VII klasy rangi. Projekt postanawia, iż trzecia część systemizowanych posad sędziów powiatowych w każdym okręgu wyższego sądu krajowego, ma być obsadzona radcami sądów krajowych, jako naczelnikami sądowymi, a nominacya ta na radców sądów krajowych przy sądach powiatowych nie jest zależną od miejsca służbowego. Dotąd sędziowie powiatowi należeli do VIII klasy rangi, a przeto posunięcie części tych sędziów do VII klasy rangi pociągnie za sobą naturalnie większy wydatek, który jednak wyrównany zostanie przez odpadnięcie remuneraacyi dla funkcyjaryuszów z prokuratoryi państwa. Równocześnie wniosł bowiem minister projekt, według którego czynności prokuratoryi państwa przy sądach powiatowych spełniać będą mianowani przez starszego prokuratora funkcyjaryusze i ich zastępcy, ale urząd ich będzie bezpłatnym urzędem honorowym.

Minister sprawiedliwości wniosł dalej projekt, mocą którego uzupełniona zostaje ustawa z 16 czerwca 1868 r. względem organizacyi sądów powiatowych, oraz ustawa z 26 kwietnia 1873 r. o postępowaniu przy zmianach, zarządzanych w o-

NOWY TEATR.

Za półtora tygodnia mają się otworzyć podwoje nowego teatru krakowskiego. Uroczysta to będzie chwila nie dla samego tylko grodu naszego. Bez przesady można powiedzieć, że cała Polska wgląda jej w radosnem oczekiwaniu.

W życiu wszystkich nowożytnych narodów teatr ważny czynnik stanowi, coby dopiero w życiu narodu, pozbawionego bytu politycznego, sztucznymi granicami pokrajanego na części, którym wszelką styczność, wszelką wynianę myśli gwałtownie utrudniono. W takich warunkach zadanie sztuki, i tak już szczytne i piękne, podnosi się do niezwykłego znaczenia. Musi ona dawać wiele i zastępować wiele. Jest dla wydziedziczonych znakiem widomym ideałów narodowych, pocieszycielką, otuchą. Kształci i podtrzymuje ducha. — Sztuka sceniczna nadto, albo lepiej powiedzmy scena, jest jednym z najważniejszych czynników rozwoju literatury, popularyzuje ją, daje opiekę językowi.

W obecnym stanie, dla sztuki dramatycznej polskiej niewiele scen stoi otworem. Tem większa uwaga skupia się około sceny krakowskiej, która w XIX zwłaszcza wieku tak wiele zawżyła zarówno w dziejach literatury polskiej, jak i w dziejach sztuki aktorskiej. Mała, ciasna scenka krakowskiego teatru była kolebką talentów i gwiazd, które stawały swoją napełniły Polskę, największe stolice europejskie, drugą półkulę nawet.

Od lat kilku, teatr ten w widocznym był upadku. Przyczyniał się do tego i sam stan budynku, za małego, nieodpowiedniego, a tak zrzuconego i brudnego, że odstręczał lepszą publiczność. Nareszcie po latach narzekan, oczekiwani i walk pomyślniejsza zawita niebawem doba.

W nowym budynku, nowa dyrekcya nową rozpoczyna kampanię. Zanim odbędzie się chrzest artystyczny aktorów i reżyserji, godzi się pomówić o przyszłej scenie ich działania, o jej cie i ramach, o „deskach, które świat znaczą” i o gmachu, o którym od lat kilku tak wiele jest mowy.

Strona jego zewnętrzna opisana została roku przeszłego w *Czasie* i poddana krytyce surowej, może nieco nawet bezwzględnej, chociaż podobno sprawiedliwej. Z tem większą pociechą możemy obecnie w tem samym miejscu zaznaczyć czytelników z wnętrzem, spokojni, że gdy je chwilał będziemy, przynajmniej o stronność nikt nas nie posądzi.

Wnętrze bowiem usprawiedliwia nadzieje i zaufanie położone w budowniczym p. Zawieskim. Przynajmniej co do części przeznaczanej dla publiczności, dla widzów. Stronie praktycznej, stronie wygody i bezpieczeństwa zupełnie stało się zaobdane. Każde piętrowo i każdy bok ma swoje osobne wyjście wprost na ulicę. Korytarze są proste, szerokie; niepodobna w nich zablądzić, nie ma powodu, aby utworzyć się zator i ścisk. Przy największem zapełnieniu sali widzów, i przy największem pośpiechu fala wychodzących rozdziela na 7 koryt, spokojnym prądem będzie mogła uciec, a teatr wypróżni się w kilka minut. Prostota i jasność rozkładu jest zaletą, której dośyć ocenić nie można.

Tak samo wygodnym i praktycznym jest podział miejsc w sali. Nigdzie nie będzie ciasno, z każdego miejsca łatwo dostać się do jednego z licznych i szerokich chodników przerywających salę. Drzwi ze sali na korytarze, których jest znaczna liczba, są szerokie, nigdzie żadnych zakłóć ani przeszkód.

Co do bezpieczeństwa od ognia, zrobiono wszystko, co tylko wskazuje dzisiejsza nauka i na co pozwalają środki dzisiaj znane. Nietylko, że cała konstrukcyja dachu, nawiąsem mówiąc, bardzo mi-

sterna i dowcipna, jest żelazna, wsparta jedynie na zewnętrznych, magistralnych ścianach budynku, nietylko że wszystkie bez wyjątku schody, klatki schodowe, korytarze, belki, są z kamienia, albo z innego materiału ogniotrwałego, że z takiegoż jest na wskroś żelazna konstrukcyja łóż, słowem, prócz robót tapiejących, drewnianej posadzki i foteli, nie palnego w tej wielkiej przestrzeni nie umieszczono, ale po raz pierwszy zastosowaną została w całej ścisłości nowa ustawa o budowie teatrów, wydana dla Austrii niższej, a u nas nawet nie obowiązująca. Wobec tego uzasadniona jest nadzieja, że zupełnie zbylecznymi się okazały i beczynnymi pozostaną niezliczone hidranty, rozprzeczające wodę ze zbiorników po wszystkich najdalszych i najskrytszych okolicach gmachu.

Wspomniane ogniotrwałe odcieście sali widzów od sceny jest tak zupełnem, że poświęcono mu nawet względy na niezbędną czasem komunikacyę. Sufler i członkowie orkiestry, chcąc się dostać na scenę lub za kulisy, jak to często okazuje się koniecznem, będą musieli przechodzić przez ulicę. Zarobią na tem lekarze, ale trudno! Lepiej, że kilku ludzi może w mrozy nabawić się kataru, jak żeby setki narażone były na spalanie żywem. Tutaj przy spuszczonej kurtynie żelaznej gmach teatralny będzie przedzielony na dwie bezwzględnie od siebie odciecie połowy.

W części tylnej mieszczą się wszystkie lokalności, mające związek z techniką i administracyją przedstawień. Węz naprzód scena. Jak na stosunki nasze, będzie ona ogromna. Szerokość otworu proscenium wynosi 11-60 m., to jest tylko o metr mniej od proscenium Teatru Wielkiego w Warszawie. Cała szerokość sceny, razem z miejscem na kulisy, mierzy 21 m. Tensam wymiar ma głębokość jej, wliczając zwężone zaszcienie. Po obu stronach sceny i zaszcienia są magazyny, garderoby, sale prób, kancelarye. Są one szalszą stroną planu. Brak jest składu na większe rekwizyty, brak obok

sceny poczekalni dla aktorów, mających wyjść na scenę, garderób stanowczo za mało.

Przejdźmy do strony estetycznej. Najmniej korzystnie wypadła sień główna wchodowa. Oddając całą sprawiedliwość praktycznemu jej urządzeniu, rozkładowi drzwi itd., nie możemy zataić, że małym wymiarem wysokości wywiera na wchodzącym wrażenie przestrzeni nieco zgnicionej. Ale przynależało to, że własność te dzieli z wielu słynnymi nawet teatrami. Wynika to poprostu z dzisiejszych wymagań budownictwa teatralnego, z tego głównie, że nie wolno poziomu sali widzów umieszczać na pierwszym piętrze. Przez trzy otwory w głębi wstępuje się na pierwszy podest. Nadproża tych otworów podtrzymują 3 karytady i 3 atlanty, parami grupowane, nieco zbyt może realistycznie, ale bardzo pięknie modelowane. Otwiera się przed nami wysoka, jasna, bogata klatka schodowa.

Większa część nowych teatrów poświęca centralną klatkę schodową dla względów praktycznych. Nie posiada jej n. p. nowy Burgtheater wiedeński, jeden z najbajetowniejszych i najkosztowniejszych teatrów świata. Rozdził wszystkich wyjść i schodów na prawe i lewe, ma wiele za sobą. Nie wątpliwie jednak kwestya szyku i wdzięku całkiem obojętną w teatrze nie jest. Budynek kilku-piętrowy bez jednej głównej klatki schodowej zawsze będzie estetycznie wadliwym. Jakże przykrego doznaje się uczucia, gdy wchodząc do gmachu teatralnego przez wejście główne, zamiast schodów, natrafia się na krzywy, niski i ciemny korytarz, którym konieczne trzeba iść na prawo, albo na lewo, wprost przed siebie ani kroku. Oprócz tego jakże piękna i malownicza jest chwila, n. p. w operze wiedeńskiej, albo paryskiej, gdy cały elegancki świat łożowy opuszcza gmach po przedstawieniu, defilując z góry na dół pięknymi głównymi schodami, wśród potoków światła, między dwoma rzędami ciekawej widowniska publiczności z krzesel i parteru.

Uradował ten efekt budowniczy teatru krakowskiego. Schody główne są, i bogate nawet, całe murowane, z balustradą marmurową. Niestety, szczerze miejsce nie pozwoliło rozwinąć cokolwiek głębszej perspektywy. Jest tu trochę ciasno. W szczegółach mielibyśmy do zarzucenia zbyt gęsto zestawione balustrady, z czego wynika wrażenie ciężkości. Ale nie krytykujmy zbyt ostro. Wrażenie ogólne będzie dobre, zwłaszcza że utracono w ładny ton marmuru blade-kawowy, nieco wpadający w różowy. Klatka schodowa, jak cały budynek, trzyma się w stylu późnego renesansu. Ma jeszcze i tę rzadką zaletę, że w dzień jest zupełnie widna, równie jak wszystkie boczne schody i korytarze, których okna, bez wyjątku, wychodzą na zewnątrz. Sprawy to, że wieczorem podczas przedstawienia cały budynek już od ulicy będzie jaśniał setkami oświeconych od wewnątrz okien.

Ścianę klatki schodowej naprzeciwległą wejściu zdobią popiersia patryarchów sztuki dramatycznej polskiej: Bogusławskiego, Kamińskiego i Fredry. Wykonał je w marmurze p. Tombiński. Wyżej stanie popiersie ś. p. Kruzera, którego bojnę dar stał się początkiem funduszu budowy teatru. Jest ono dziełem p. Mieczysława Zawieskiego, brata architekta. Pod dwiema bocznymi ścianami dwie niewieście postaci z brązu rzucące będą potoki światła elektrycznego na halę schodową.

Ze schodów zwracając się ku przodowi budynku na pierwszym piętrze, wchodzimy do foyer, które jest nad sienią główną. Średnich rozmiarów, lecz dosyć wysokie, przyozdobione jest u ściany frontowej szeregiem parzystych kolumn i luków. I trzy inne ściany, poprzerzynane mostkami drzwi i okien — co ze stanowiska architektonicznego stanowi wadę tak tego salonu, jak i klatki schodowej — są, równie jak i t. zw. zwierciadlany sufit, suto udekorowane.

Ale czas nam wejść do sali widzów. Stanowi

kręgach trybunałów sądowych pierwszej instancji. (Nowela trutnowska).

Prezydent Izby baron Chłumecky podaje do wiadomości, iż hr. Taaffe pod d. 9 b. m. wystosował do prezydium Izby dwa pisma. Pierwsze dotyczy rozporządzenia z 12 września b. r. o stanie wyjątkowym w Pradze i okolicy, a drugie zawieszenia działalności sądów przysięgłych w okręgu praskiego sądu krajowego. Prezydent oświadcza, iż pisma te wraz z tekstem obu rozporządzeń poleci wydrukować i rozdzielić między członków Izby.

W tym przedmiocie zabrał głos dep. Herold, stawiając wniosek nagły, aby Izba uchwaliła wezwać rząd do cofnięcia rozporządzenia z dnia 12 września względem zawieszenia działalności sądów przysięgłych. Mowca żąda, aby wniosek jego natychmiast wszedł na porządek dzienny w pierwszym czytaniu. Mowca wskazuje na konstytucyjne postanowienie, według którego rząd zobowiązany jest rozporządzenia wyjątkowe wraz z wyłączeniem powodów przedłożyć Radzie państwa i takowe natychmiast znieść, jeśli jedna Izba tego zażąda. Odnosne przedłożenie wpłynęło wprawdzie do Izby, ale nie jest ono wraz z motywami wydrukowane i upłyne zapewne ośm dni, zanim Izba o tych motywach się dowie. Mowca nie chce się zapuszczać w powody zawieszenia sądów przysięgłych; on tych powodów nie zna. (Głosy z ław młodocześnie: Nikt ich nie zna!). ale jakiegolwiek są to powody, ludność ma najzupełniejsze prawo żądać, aby sprawa jasno i otwarcie wyjaśniona została. Każdy dzień odwłoki potęguje tylko wśród ludności bojaźń przed policją i przesła dowaniem. Mowca prosi, aby uchwalono nagłość jego wniosku. (Okłaski na ławach młodocześnie).

Dep. Paćak woła: Gdzie są ministrowie? Dep. Vašaty popiera wniosek Herolda, przemawia jednak w języku czeskim, wskutek czego w żadnym piśmie wiedeńskim nie streszczono jego mowy. Gdy Vašaty zaczął mówić po czesku, powstała wesołość w Izbie, wskutek czego dep. Březnowsky zawał: *Ne smjte se!* — na co odezwały się głosy: Nie rozumiemy tego!

Przystąpiono do głosowania nad nagłością wniosku Herolda. Prezydent ogłasza, iż nagłość została odrzuconą.

Dep. Purgart: To nieprawda! Prezyd. Izby Chłumecky: Przedewszystkiem wzywał się oskarżyć prezydenta o enuncyację nieprawdziwych uchwał. Zauważyć dalej muszę, iż do przyjęcia nagłości potrzebną jest większość $\frac{2}{3}$ głosów Izby, a rzut oka na Izbę wystarczy, aby poznać, iż taka większość nie istnieje. Nagłość została odrzuconą, a wniosek będzie regulaminowo traktowany.

Wniosek dep. Tauschego względem przyjęcia z pomocą państwową z powodu braku paszy i nędzy ekonomicznej w Czechach, przekazano komisji budżetowej do nagłego traktowania. Również przekazano komisji budżetowej analogiczny wniosek dep. Dyka.

Dep. Eim i towarzysze wnoszą interpelację do całego gabinetu względem postępowania austriackiego reprezentanta na wystawie w Chicago, konsula Dra Palitschek-Palmforsta przeciw czeskim wystawcom. Interpelanci podnoszą, iż umieszczone na wystawie przez wystawców czeskich napisy czeskie zostały usunięte i zastąpione niemieckimi, a motywowano to tem, iż językiem urzędowym Austrii na zewnątrz jest język niemiecki.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się w piątek dnia 13 b. m. Na porządku dziennym jest: pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o stanie wyjątkowym w Pradze i okolicy, oraz o zawieszeniu działalności sądów przysięgłych w praskim okręgu sądu krajowego.

Sprawy miejskie.

Na wczorajszym posiedzeniu, które trwało do godziny 8-mej wieczorem, ustalono właściwie tylko skład sekcji i komisji, oraz wybrano dwóch członków do komisji artystyczno-teatralnej. Zarówno przed posiedzeniem Rady, jak w ciągu posiedzenia, rady miejskiej między sobą omawiali nową odwłokę, jakiej doznała sprawa otwarcia naszego teatru.

Nie chcąc podnosić rekryminacji za dawniejszą przeszłość, nie będziemy też bliżej określać obietnic i zapewnień, które z ust do ust podawano sobie w Krakowie ubiegłej zimy, iż teatr będzie

całkowicie ukończony na dzień... 1 maja 1893 r. Ale fakt opóźnienia po za początek września, później po za pierwszy października, wreszcie najnowsza historia z biakiem wody do akumulatorów, są to okoliczności po prostu gorszące. Opinia miasta całego wydała o nich sąd wprzód, zanim jeszcze nasza Rada miejska miała sposobność go wydać.

I właśnie o to idzie nam dzisiaj, aby ten sąd istotnie wydano. Rzecz jest bardzo prosta. Dyrekcja teatru ponosi z powodu tych zwłok szkody bardzo dotkliwe. Że Rada orzeknie o tej szkodzie, to jest jej obowiązkiem wobec siebie samej; ma ona jednak do spełnienia drugi jeszcze obowiązek: obowiązek wobec ludności, placącej do datki miejskiej, z których odszkodowanie za czyjąś opieszałość czy ignorancję ma być pokryte. A ten obowiązek polega na stwierdzeniu, na kim właściwie ciąży вина, a więc i odpowiedzialność za opóźnienie w wykonaniu gmachu. Rzecz prosta, że członkowie Rady gmachu ani nie budowali, ani też, jako tacy, nadzorować budowy nie mogli: więc trzeba znaleźć tego lub tych, którzy w budowie, czy nadzorze zbłądzili. Domaga się tego nietylko sprawiedliwość i wzgląd na już powstałe szkody, ale także bezpieczeństwo na przyszłość w podobnych wypadkach.

Jeśli informacje nasze nas nie mylą, jeśli istnienie teraz dopiero odkryto brak wody, stwierdzenie winy będzie bardzo łatwe w sprawie, która opóźniła obecnie otwarcie teatru w dniu 14 b. m. Czym obowiązkiem było sporządzenie na czas studni? Rada musi się domagać jawnej odpowiedzi na to pytanie i z odpowiedzi tej wysnuć konsekwencje należyte i zupełne, bez sentymentalnej pobłażliwości dla kogokolwiek. Wszak nie trzeba zapominać, że winy naraził na szwank słowo i godność Rady, że działał wyraźnie wbrew jej uchwalam, które nakazywały teatr otworzyć najpóźniej dnia 1 b. m. Rada musi na przyszłość zapewnić powagę swoim uchwałom.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 10 października 1893.

Przewodniczy p. prezydent Friedlein.

P. Prezydent zabiera na wstępie głos i zaznacza, że na ostatnim posiedzeniu z ust jednego z pp. radców padły wyrazy, uchylające drugiemu koledze. Żałuje p. Prezydent, że słów owych nie dosłyszał, bo byłby wezwał mowcę do porządku lub do cśnięcia wypowiedzianych słów. Powodem, iż p. Prezydent słów tych nie słyszał, było to, iż mowca przemawiał nie ze swego miejsca i nie zwrócony wprost do trybuny prezydyalnej, ale z siedzenia bocznego, zwrócony ku kadzie. Korzystając ze sposobności, prosi p. Prezydent członków Rady, aby na przyszłość przemawiali tylko ze swoich miejsc, zwrócić ku trybunie prezydyalnej.

Imieniem komisji weryfikacyjnej przedłożył r. m. Muczkowski projekt podziału Rady na sekcje i komisje. Z małemi zmianami Rada projekt ten zatwierdziła; skład sekcji i komisji jest następujący:

I. Sekcja ekonomiczna.

1) Beringer Wandalin, 2) Chmurski Roman, 3) Dr Hajdukiewicz Jan, 4) Jaworński Józef, 5) Knaus Karol, 6) Kohn Maksymilian, 7) Kwiatkowski Jan, 8) Nowacki Władysław, 9) Popiel Paweł, 10) Redyk Wiktor, 11) Rehman Stanisław, 12) Rotter Jan, 13) Schmelses Mojżesz, 14) Szpakowski Witalis, 15) Wentzl Konrad.

II. Sekcja skarbowa.

1) Birnbaum Juda, 2) Dr Boroński Lesław, 3) Chrzanowski Leon, 4) Geisler Jan, 5) Dr Leo Juliusz, 6) Mendelsburg Albert, 7) Dr hr. Potocki Andrzej, 8) Słęk Franciszek, 9) Słonecki Zenon, 10) Dr Szlachetowski Feliks.

III. Sekcja prawnicza.

1) Dr Horowitz Leon, 2) Dr Jakubowski Faustyn, 3) Dr Ichheiser Michał, 4) Muczkowski Stefan, 5) Dr Pieniżek Karol, 6) Dr Propper Jan Albert, 7) Dr Paszkowski Franciszek, 8) Dr Rothwein Leon, 9) Dr Styczeń Wawrzyniec, 10) Dr Weigel Ferdynand.

IV. Sekcja szkolna.

1) Dr Asnyk Adam, 2) X. Chotkowski Władysław, 3) Chyliński Michał, 4) Dr Domański Stanisław, 5) Dr Jordan Henryk, 6) Dr Kasperek Fr., 7) Pawlikowski Mieczysław, 8) Dr Paszkowski Stanisław, 9) Dr Rosenblatt Józef, 10) Dr Tarnowski hr. Stanisław, 11) Dr Wiszniewski Ludwik, 12) Hr. Wodziecki Antoni, 13) Dr Zoll Fryderyk.

nego nie od dziś modelera p. Putza. Malowania lunet plafonu sali, groteskowych sufitów nad schodami i we foyer, oraz malowanie kurtyny żelaznej, są dziełem p. Tucha. Miło jest zaznaczyć, że wszystkie brzozy, konsole, świeczniki, kinkiety, a także i figuralne brzozy klaki schodowej, są wytworem miejscowym firmy Jakubowski i Jarra. Także wyroby żelazne, jak kandelabry przed teatrem, baldachimy oszklony nad wejściem i latarnie do koła gmachu, nie przynoszą wstydu pracowni słusarskiej p. Uznańskiego. Tapicerskiej dekoracji dokonał pp. Wiczorkowski i Iglicki w Krakowie. Urządzenie wodociągów przypadło w udziale p. Zieleniewskiemu. Tylko co do oświetlenia elektrycznego musiano się uciec do doświadczonej firmy Krzyżka w Pradze, która instalację przeprowadziła pod kierunkiem inżyniera p. Jendourka.

Na zakończenie nieco statystyki. W całym teatrze zmieści się widzów 936. Wszystkie miejsca bez wyjątków są zaopatrzone w siedzenia i numer. Z parterem i galerią stojącą odpowiadałoby to około 1100 miejscom. Parkiet zawiera 236 foteli, parter miejsc siedzących 96, Łóż parterowych jest 12. Na I piętrze jest 108, dwie większe łóż reprezentacyjne obok sceny — a w głębi obszerna *gallerie noble* na 30 osób. Łóż reprezentacyjne mają z tyłu ładne saloniki, udekorowane w stylu rokoka. Część 108 bliższych hali schodowej przedłuża się w obszerny gabinet do postawienia kanapki. Piętro II posiada 108 i balkon o 60 siedzeniach. Najwyższa galeria ma 250 siedzeń wachlowych.

Oto, jak się przedstawia wnętrze nowego naszego teatru. Jest ono okazałe, a nawet — z pewnemi zastrzeżeniami — gustowne. Życzymy dyrekcji, życzymy sztuce polskiej, aby zawsze była pełna publiczności, zdolnej odczuć piękności sztuki scenicznej.

STANISŁAW TOMKOWICZ.

V. Sekcja wojskowa.

1) Epstein Juliusz, 2) Federowicz Jan, 3) Landan Hirsch, 4) Dr Obaliński Alfred, 5) Dr Pareński Stanisław, 6) Rząca Karol, 7) Szarski Stanisław, 8) Szancer Zygmunt.

I. Komisja do wymiaru taks wojskowych.

Przewodniczący: Prezydent lub wiceprezydent. Pp. radey: Birnbaum Juda, Szarski Stanisław. Zastępca: Federowicz Jan. Na mocy ustawy prezydent mianuje dwóch członków i jednego zastępcę.

II. Deputacja szkół średnich.

a) Gimnazjum św. Anny: 1) Chyliński Michał, 2) Dr Tarnowski hr. Stanisław, 3) Dr Zoll Fryderyk; b) Gimnazjum św. Jacka: 1) Dr Paszkowski Stanisław, 2) Dr Pareński Stanisław, 3) Dr Rosenblatt Józef; c) Gimnazjum III (Sobieskiego): 1) Chyliński Michał, 2) Dr Paszkowski Franciszek, 3) Popiel Paweł; d) Wyższa szkoła realna: 1) Knaus Karol, 2) Rotter Jan, 3) Dr Wiszniewski Ludwik.

III. Delegat w Zarządzie domu kalek:

Dr Pareński Stanisław.

IV. Komisja administracyjna.

Przewodniczący Prezydent lub I wiceprezydent. 1) Dr Boroński Lesław, 2) Dr Domański Stanisław, 3) Geisler Jan, 4) Dr Horowitz Leon, 5) Muczkowski Stefan, 6) Słęk Franciszek, 7) Dr Szlachetowski Feliks, 8) Wentzl Konrad, 9) Dr Weigel Ferdynand.

V. Komisja archiwalna.

1) X. Chotkowski Władysław, 2) Dr Kasperek Franciszek, 3) Chyliński Michał, 4) Pawlikowski Mieczysław, 5) Popiel Paweł, 6) Dr Rosenblatt Józef.

VI. Komisja emerytalna

dla zarządu funduszem emerytalnym urzędników, sług Magistratu i urzędników miejskich: 1) Geisler Jan, 2) Słęk Franciszek.

VII. Komisja gazowa.

Przewodniczący: Prezydent, lub I wiceprezydent. 1) Beringer Wandalin, 2) Dr Boroński Lesław, 3) Epstein Juliusz, 4) Geisler Jan, 5) Dr Hajdukiewicz Jan, 6) Dr Jakubowski Faustyn, 7) Knaus Karol, 8) Nowacki Władysław, 9) Dr Pieniżek Karol, 10) Dr Weigel Ferdynand.

VIII. Komisja plantacyjna.

1) Dr Hajdukiewicz Jan, 2) Jaworński Józef, 3) Dr Jordan Henryk, 4) Knaus Karol, 5) Kwiatkowski Jan, 6) Słonecki Zenon.

IX. Komisja przemysłowa.

1) Dr Boroński Lesław, 2) Chmurski Roman, 3) Chyliński Michał, 4) Dr Jakubowski Faustyn, 5) Dr Jordan Henryk, 6) Mendelsburg Albert, 7) Rotter Jan, 8) Szarski Stanisław, 9) Szpakowski Witalis, 10) Dr Weigel Ferdynand.

X. Komisja sanitarna.

1) Dr Domański Stanisław, 2) Dr Jordan Henryk, 3) Dr Obaliński Alfred, 4) Dr Pareński Stanisław, 5) Dr Paszkowski Stanisław, 6) Dr Wiszniewski Ludwik.

XI. Komisja statutowa.

1) Dr Boroński Lesław, 2) Dr Hajdukiewicz Jan, 3) Dr Horowitz Leon, 4) Dr Ichheiser Michał, 5) Kwiatkowski Jan, 6) Dr Kasperek Franciszek, 7) Muczkowski Stefan, 8) Dr Pieniżek Karol, 9) Dr Paszkowski Franciszek, 10) Popiel Paweł, 11) Rotter Jan.

XII. Komisja statystyczna.

1) Dr Boroński Lesław, 2) Dr Kasperek Franciszek, 3) Dr Leo Juliusz, 4) Dr Paszkowski Franciszek, 5) Dr Paszkowski Stanisław.

XIII. Komisja teatralna.

Wniosek: Ze względu na ukończoną budowę gmachu teatralnego i ustanowienie oddzielnej komisji do zarządu teatrem miejskim, z uwagi, iż dotychczasowa nazwa komisji nie odpowiada jej obecnemu przeznaczeniu — komisja weryfikacyjna wnosi: 1) zmienić nazwę komisji teatralnej na komisję spraw budowy teatru miejskiego; 2) po zupełnem ukończeniu budowy i dokonanej kollaudacji budynku teatralnego i załatwieniu wszystkich czynności, z budową teatru w związku będących, komisję tę rozwiązać; 3) aż do tego czasu utrzymać jej skład z r. 1890.

1) Dr Asnyk Adam, 2) Beringer Wandalin, 3) Dr Horowitz Leon, 4) Dr Jakubowski Faustyn, 5) Knaus Karol, 6) Kwiatkowski Jan, 7) Mendelsburg Albert, 8) Redyk Wiktor, 9) Rotter Jan, 10) Słęk Franciszek, 11) Dr Weigel Ferd., 12) Wentzl Konrad.

XIV. Komisja wodociągowa.

1) Beringer Wandalin, 2) Dr Domański Stanisław, 3) Dr Horowitz Leon, 4) Knaus Karol, 5) Dr Kohn Maksymilian, 6) Dr Jordan Henryk, 7) Nowacki Władysław, 8) Dr Pareński Stanisław, 9) Dr Paszkowski Stanisław, 10) Dr Pieniżek Karol, 11) Dr Rosenblatt Józef, 12) Rotter Jan, 13) Słęk Franciszek, 14) Słonecki Zenon, 15) Szancer Zygmunt, 16) Dr Szlachetowski Feliks, 17) Hr. Wodziecki Antoni.

XV. Komisja konsensowa.

1) Dr Horowitz Leon, 2) Kwiatkowski Jan, 3) Muczkowski Stefan, 4) Dr Pieniżek Karol, 5) Redyk Wiktor, 6) Słęk Franciszek, 7) Wentzl Konrad.

XVI. Komitet Muzeum narodowego.

1) Dr Asnyk Adam, 2) Dr Jakubowski Faustyn, 3) Dr Kohn Maksymilian.

XVII. Wydział zarządu szkoły handlowej.

Delegaci Rady miasta: 1) Geisler Jan, 2) Jaworński Józef, 3) Dr Weigel Ferdynand.

XVIII. Kwestorowie Rady.

1) Chmurski Roman, 2) Rehman Stanisław, 3) Rząca Karol.

Dość należy, iż te komisje, w których skład wchodzi także członkowie z poza Rady, zapropowują mają tych członków Radzie do wyboru. Po ukonstytuowaniu się Rady, nowo-wybrani radcy złożyli ślubowanie sumiennemu i pilnego pełnienia obowiązków.

R. m. F. Jakubowski, imieniem komisji teatralnej wyjaśnił, iż Wydział krajowy w nadesłanym reskrypcie zażądał od Rady dokonania wyboru 2 członków komisji artystyczno-teatralnej. Po zawiadomieniu o dokonanych przez Radę wyborze, Wydział krajowy zamianuje ze swej strony 2 członków tejże komisji; obradować ona będzie pod przewodnictwem p. Prezydenta miasta. Komisja teatralna żadnych w tej mierze nie przedstawia propozycji.

Rada przystępuje do wyboru 2 członków komisji, a na skrutatorów zaprasza p. Prezydent r. m. Muczkowskiego i Kohna. Rezultat wyboru jest następujący: głosowało 39 radców; wybrani zostali: 1) Dr Adam Asnyk 36 głosami, 2) Dr Faustyn Jakubowski 24 głosami.

Z porządku dziennego, imieniem sekcji ekonomicznej, przedłożył sekretarz Magistratu p. Skrzyński następujący wniosek: 1) Przejsz do porządku dziennego nad ofertami na kupno realności miejskiej przy ulicy Krupniczej, mianowicie: p. Stanisława Osazkiego na 24,000 złr., p. Karola Estreichera za 26,200 złr., i p. Dra Stanisława Brauna za 26,500 złr., jak również nad propozycją p. Antoniego Medarda Kaweckiego, względem zamiany jego realności za realność miejską. 2) Zamienić realność miejską za realność p. Jana Schneidra pod L. 4 Dz. III nad Wisłą pod Zankiem położoną, a to w celu uregulowania w przyszłości placu nadbrzeżnego i otwarcia widoku na Wawel. Obie te realności uznaje się za równo warte.

Przeciw wnioskowi sekcji przemawiał r. m. Hajdukiewicz, wykazując, iż nie są korzystne pod względem finansowym, a głównego celu, to jest odświeżenia widoku na Wawel osiągnąć nie mogą; wnosił też mowca bezwzględnie sprzedaż realności miejskiej według ofert. Tożsamo r. m. Rehman, Kohn i Szancer przemawiali przeciw wnioskowi sekcji, a bronili ich r. m. Kwiatkowski, Knaus i Chmurski. Stosownie do wniosku r. m. Asnyka, Rada przedłożone sobie wnioski przekazała sekcji ekonomicznej do ponownego zbadania.

P. dyrektor Niedziałkowski imieniem sekcji ekonomicznej przedłożył wnioski o zatwierdzenie planu parcelacji realności, nabytej przez gminę od p. Dra Harajewicza przy ul. Bernardyńskiej i sprzedaży z niej parcel. Do głosowania nad wnioskami nie przyszło, gdyż okazał się brak kompletu, wskutek czego p. prezydent zamknął posiedzenie.

KRONIKA.

Kraków 11 października.

— W kościele OO. Paulinów na Skalce dnia 13 b. m. o godz. 9 rano odprawi się Msza św. za duszę ś. p. Aleksandra Junosza Szaniawskiego, poległego dnia 23 lutego 1863 r. pod Sycyną. Po Mszy św. nastąpi poświęcenie tablicy pamiątkowej, umieszczonej w tymże kościele.

— Odroczenie otwarcia teatru. Wczoraj już donieśliśmy, że komitet budowy nowego teatru krakowski uchwalił późną godziną popołudniową odroczyć otwarcie gmachu do soboty dnia 21 b. m. Wniosek ten komitetu budowy przedłożony został na wczorajszym wieczornym posiedzeniu komisji teatralnej i ta przychyliła się do niego. Powodem odroczenia jest, jak nam doniesiono, konieczność dokładnego wypróbowania akumulatorów elektrycznych do oświetlenia teatru. Próby w tej mierze muszą być wyczerpujące i dokładne, na co potrzeba pewnego czasu.

Tak więc otwarcie nowego teatru w Krakowie ma się odbyć w sobotę d. 21 b. m.

— W „Związku literackim“ w piątek dnia 13 b. m. o godz. 8 wieczorem zgał p. Dr Caro pogadankę na temat: „Stan i organizacja kredytu włościańskiego w Galicyi.“

— Do komisji, która badała wczoraj nowy teatr pod względem ścisłego wykonania planów i bezpieczeństwa publicznego, należał także zaproszony ze strony rządu p. Emil Serkowski, starszy emerytowany inżynier.

— Julian Fałat, którego „Portret p. Józefa Kościelskiego“ i „Łosie w puszczy litewskiej przy świetle księżycu“, budzą w tej chwili żywy interes miłośników sztuki, zwiedzających wystawę w Sukiennicach, wyjechał do Hubertusstock, zwany na polowanie przez cesarza Wilhelma. Przed tygodniem bawił znakomity artysta na łowach w Śląsku pruskim, jako gość księcia Günthera szlezwicko-holsztyńskiego.

— Zygmunt Bolesła-Kozłowski, syn Anastazego Kozłowskiego, członka stanów galicyjskich i Róży z Krańskich, urodzony w Malawie 1831 r., zmarł, jak doniosła wczorajsza depesza, we Lwowie. Była to jedna z wybitnych postaci naszego parlamentarnego i politycznego życia; obywatel pełen energii i gorliwości w sprawach publicznych, w których brał żywy udział, jako poseł do Rady państwa w r. 1873 i następnych latach, jako poseł na Sejm krajowy od 1865 do 1872 r. i następnie, aż do ostatnich czasów, jako jeden z najczynnějších członków wydziału powiatowego w Przemyślu. Ś. p. Zygmunt piastował również godność wiceprezydenta, a potem prezydenta I węgiersko-galic. kolei. Przed dwoma tygodniami tknięty apopleksją, już się nie podźwignął i onegdaj wieczorem życia dokonał. Z małżeństwa swego z Seweryną hr. Starzeńską pozostawił jedynego syna Włodzimierza, posła na Sejm i do Rady państwa.

Jutro o godz. 10 zrana odbędzie się we Lwowie ekspozycja z domu żałoby do kościoła św. Anny, żądą po nabożeństwie zwłoki przewiezione będą na dworzec kolejowy, a zamtąd do rodzinnego majątku Zabłotce, gdzie w grobach rodzinnych złożone zostaną w sobotę.

— Sąd rozjemczy. Minister spraw wewnętrznych, w porozumieniu z interesowanymi ministrami, reskryptem z dnia 18 z. m., powołał Wiktorynia Łonickiego, naczelnika rachunkowości krakowskiego Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń we Lwowie, i Dra Józefa Merunowicza, radcę Namiestnictwa i krajowego referenta dla spraw sanitarnych, na asesorów; zaś Władysława Bieleńskiego, naczelnika wydziału ubezpieczeń krak. Towarzystwa wzaj. ubez. we Lwowie, i Dra Hilarego Schramma, b. docenta Wszechnicy krakowskiej i operatora we Lwowie, na zastępców asesorów sądu rozjemczego przy Zakładzie ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny we Lwowie na drugi okres urzędowania.

— Zamiana miejsc służbowych. Dyrekcja poczt i telegrafów zezwoliła na zamianę miejsc służbowych oficyałów pocztowemu Edmundowi Lardenerowi we Lwowie i asystentowi pocztowemu Henrykowi Lasko w Krakowie na dworec.

— Awans. Dyrekcja gal. Tow. kred. ziem. zamianowała pp.: Juliusza Obertyńskiego likwidatorem, Teodora Biliniego i Edmunda Biliniego oficyalami I klasy, Bronisława Leszczyńskiego i Bolesława Kluczenkę oficyalami, zaś Leona hr. Dzieduszyckiego, Aleksandra Mazanowskiego, Oktawa Borkowskiego, Stefana Sadowskiego i Juliana Lewickiego adjunktami I klasy.

— Wiec stronnictwa chłopskiego odbył się w sobotę w Limanowej. Przebieg wiecu streszcza *Gazeta Narodowa* temi słowy: Po przegłosowaniu Jana Potocka i dwóch włościan, objaśnił S. Stojalowski sprawę połączenia gmin z obszarami dworskimi i

wnosił poprawkę do zgłoszonego poprzednio rezolucji włościanina Jana Króla, mianowicie: ażeby uchwała interpelacji w Sejmie na ręce Potocka nie była petycją jednego tylko powiatu, ale aby zbierać podpisy we wszystkich gminach kraju. Przed przystąpieniem jednak do głosowania nad tą poprawką, wywiał się między zebranyimi spór o statut stronnictwa, który wreszcie zakończył się postanowieniem, że zgromadzeni głosować będą nie jako członkowie stronnictwa chłopskiego, ale jako zebranie ludowe. Na takie postanowienie komisarz rządowy rozwiązał zgromadzenie, albowiem nie „zgromadzenie ludowe“, ale „stronnictwo chłopskie“ zgłosiło zebranie się wiecu.

— Z Tarnowa donoszą nam, że za staraniem miejscowego komitetu urzędują tamtejsze kółko przyjaciół muzyki w dniu 14 bm. wieczorek muzykalno-deklamacyjny ku uczczeniu Kornela Ujejskiego z nader doborowym programem. Część zagajenia poświęcona będzie prozom poetów, którzy w XVII i XVIII w. posiadali rozległe włości pod Tarnowem. Czysty dochód z wieczorku przeznaczono na rzecz „Koleżeńskich pomocy uczniom gimnazjum tarnowskiego“.

— Bankructwo browaru. Przed trybunałem orzekającym sądu kraj. karnego w Czerniowcach pod przewodnictwem radcy Halliga, toczyła się d. 5 b. m. rozprawa przeciw Józefowi Göbel, właścicielowi browaru w Czerniowcach. Akt oskarżenia zarzucał podśladnemu, że nie wykazał dostatecznie, iż upadłość jego przedsiębiorstwa pochodziła nie z jego winy, oraz, że nie utrzymywał należycie ksiąg rachunkowych. Oskarżony tłumaczył się, że głównie nieszczęścia rodzinne nie pozwalały prowadzić mu przedsiębiorstwa należycie. Aktywa wykazywały kwotę 284.657 złr. 44 ct., passywa zaś 271.494 złr. Oskarżony podał, że browar nabył w r. 1856 za 30.000 złr. i stopniowo rozszerzał go przez wznoszenie nowych budowli, a czynił to z dochodów, jakie przynosiło przedsiębiorstwo. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie dowodowej i wysłuchaniu obrony adwokata Dra Fokshanera, uznał podśladnego winnym i w uwzględnieniu licznych okoliczności łagodzących, zasądził go na 3 dni zwykłego aresztu.

— Emigracja do Ameryki. Rząd brazylijski wzbrocił wychodźcom, przybywającym z Włoch, wstępu do portów Brazylii. Wskutek tego rozporządzenia zwracają na granicy Włoch władze włoskie wychodźców z Austro-Węgier.

— Obstrzeżenia paszportowe. Z Warszawy donoszą, że władze rosyjskie już się nie zadawałają wizy zwanym przez konsula paszportem, który musi posiadać każdy, wjeżdżający w granice caratu, lecz żądają jeszcze metryki, również poświadczającą przez rosyjskiego konsula, a dowodzącą, że dana osoba nie należy do możezowego wyznania. Cudzoziemcy, już się znajdujący w Królestwie Polskiem, otrzymali nakaz uzupełnić w pewnym terminie swe legitymacje takimi metrykami, a jeśli ich na czas nie przedstawia, to będą niezwłocznie wydalen z granic państwa. To nowe rozporządzenie, skierowane przeciwko żydom, da się we znaki i wszystkim innym cudzoziemcom, za jakich uchodzą w Kongresówce także Polacy z Wielkopolski i Galicji. Nie trudno zaopatrzyć się w wizowaną metrykę, jadąc do Rosji, choć to kosztów przyczyni; trudniej zdobyć ją, już będąc w Rosji — i oto tu będzie nowe żniwo dla czynownictwa; będzie więc to, czem się tłómaczy wiele wymysłów rosyjskiej biurokracji.

— X. Telefor Loserez, lic. św. Teologii, b. kanonik metropol. poznański, składał dnia 5 b. m., jako O. Jozafat, w klasztorze benedyktyńskim w Beuron wieczyste śluby. Wśród uroczystości położono na nim biały całun i zapalono świece grobowe, na znak, że zamarli dla świata. W tymże klasztorze żyje O. Benedykt, w świecie X. prałat Edmund Radziwiłł.

— Z Piły. Dwdniowy odpływ wody ze studni artestyjnej na narożniku ulic Wielkiej i Małej Kościelnej spowodował dalsze obniżenie się sąsiedniej ziemi o 3—6 centymetrów. W kilku miejscach ziemia się podniosła. Obecnie wypływa woda zupełnie czysta, wskutek czego, jak technik studniarski Beyer z Berlina twierdzi, dalsze obniżenie się terenu nie nastąpi.

— O pamiątkach Bismarcka. *Rhein. Westf. Ztg* podaje następujące szczegóły: Ks. Bismarek nie znalazł oczywiście w czasie politycznej kariery swojej dość czasu, aby robić regularne zapiski. Rozpoczął on notować wspomnienia swoje dopiero po otrzymaniu dymisji i z tego powodu znajdziemy w pamiątkach nawskrós dokładny i organiczny opis tych jedynie wypadków, które się bezpośrednio przed ustąpieniem i po ustąpieniu rozegrały. Całą tę część opracował ks. Bismark samostnie, a reszta powstała przy współpracownictwie Lothara Buchera, który własną niezwykłą pamięcią ożywił wspomnienia byłego kanclerza.

— Biedni lekarze. Cesarz chiński zachorował niedawno dość niebezpiecznie i wezwał do siebie czterech członków „Cesarskiej Akademii medycznej“ w Pekinie. Ponieważ jednak każdy z lekarzy postawił inną dyagnozę, przeto cesarz polecił nie wypłacić im całorocznej pensji.

— Madox Brown, jeden z najwybitniejszych malarzy angielskich kierunku prerafaelickiego, umarł w piątek w Londynie w 72 roku życia. Arcydziełem jego był znajdujący się w Manecster obraz „Praca.“

— Dnia 10 października pogoda; termometr od +9.7 doszedł do +24.4 C. Barometr wyszedł wysoko; o godz. 7 rano dnia 11 października stan jego był 749.5 mm, termometr +12.6 C. Wiatr zachodni. We czwartek dnia 12 października: św. Maksymiliana bisk.

Wyscigi.

Przy najpiękniejszej pogodzie zakończyły się wczoraj krakowskie jesienne wyscigi. Program ich jakkolwiek zamknięty w dość ciasnych ramach, był jednak bardzo zajmujący. Dla hodowli koni półkriwi, mogą one mieć przy należytem rozwinięciu znakomite znaczenie, gdy z jednej strony dostarczą dobrych wskazówek co do materału, jaki powinien być używany do reprodukcji, a z drugiej, zwłaszcza przy podwyższeniu nagród, będą zachętą i nagrodą dla właścicieli stadnin. Na krakowskim torze mierzyły się konie pełnej krwi z folblutami niższej klasy, a porównanie nie wypadło na niekorzyść pierwszych. Stajnia hr. Baworowskiego zaprezentowała tak wybornie wyhodowane okazy, jak „Pera“, która na dystansie 1.000 metrów pobila trzy konie pełnej krwi z największą łatwością, a w *steeple-chasse* koni wierzchowych „Harry-Hall“ i „Elektra“ prowadziły wyscigi na dystansie 4.0

Kapy, Serwety, Firanki, Portiery otrzymał w wielkim wyborze i poleca **Kazimierz Niesiołowski** w Krakowie, Sukienice 1. 24 i 25. Ceny bardzo niskie.

Nakładem Księgarni katolickiej
Dra Wład. Miłkowskiego
w **Krakowie**
wysła świeżo:
MSZA ŚWIĘTA
ku czci Najświętszej Maryi Panny
Nieustającej Pomocy.
Wydanie ozdobne, ze złoconymi brzegami.
Cena egz. 10 centów.
Tamże wysła:
Nowenna najskuteczniejsza do Najśw.
Maryi Nieustającej Pomocy, wyda-
nie kartonowe 25 c., a w bardzo ozdo-
bnej oprawie ze złot. brzeg. 45 c.
Litania do N. M. P. Nieustającej Po-
mocy 2 centy.
Hymn z modlitwami odpustowymi do
N. M. Panny Nieustając. Pomocy.
2 centy. (1977 10)

Młodzieniec
kuchmistrz, w wieku lat 19, który praktyko-
wał w najznakomitszych domach w Polsce, jak
hr. Stadnickich, książąt Sanguszków i Sapiechów,
poszukuje posady do samoistnego prowadzenia
kuchni w znakomitych domach lub pierwszorząd-
nych hotelach. Adres: S. B. poste restante
Nowy Sącz. (2329-13)

KANCELARYJA
adwokata **Dra Stycznia**
przeniesioną została
do domu L. 7 ul. św. Krzyża, I. piętro.
(2328 1-5)

MASEO.
Potrzebujemy tygodniowo kilka kg. masy de-
serowej, około 40 kg. masy do chleba i goto-
wania, także kilkanaście kg. sera dzierżkowego.
Upraszamy o oferty. (2332-13)
Towarzystwo spożywcze urzędników
i służby c. k. kolei państw. we Lwowie.

We Wolicy,
jeden kilometr od Dembicy, od-
będzie się około 15 b. m.
próba nowej kartoflarki
pomysłu p. Eust. Paulusa.
Majęcy ochotę poznać tę maszynę
w ruchu, zechcą zgłosić się listownie
do właściciela **Henryka bna Christia-**
nego we Wolicy, p. Dembica. (2376)

Ogłoszenie licytacji.
(2301)
Urząd gminny miasta Brzeska po-
daje do publicznej wiadomości, że dnia
31 października b. r. o godzinie 10ej
rano odbędzie się publiczna licytacja
w kancelarii gminnej, celem oddania
w przedsiębiorstwo budowy rzeźni. —
Cena kosztorysowa wynosi 6600 zł.
Bliższych informacji zasięgnąć mo-
żna codziennie w urzędzie gminnym
w godzinach urzędowych.
Brzesko, d. 5 października 1893 r.
Dr. Bernacki.

Sadzonki drzew leśnych
z kultury lasowej dworskiego
obszaru
BORÓWNA, poczta BOCHNIA.
Cena za 1000 sztuk Złr.
Sosna pospolita roczna, silna 12 3—
Sosna cza. na (Pinus austriaca) 5 1—50
dwuletnia, silna 12 3—
Świerk silny, roczny 14 3—
Świerk trzyletni, silny 14 3—
Modrzew roczny 6 2—50
Akacja dwuroczna 30 4—
Dąb jedno i dwuletni 30 4—
Grab trzyletni 20 4—
Brzoza dwu i trzyletnia, silna 60 6—
Jasion dwuletni, silny 7 4—
Jasion dwu i trzyletni 10 5—
Kłosa czyli jawor kłonowy dwu-
letni, silny 12 4—
Wiąz czyli Brzost jednoroczny,
silny 6 3—50
Olsza czarna, na mokre pokłady
i bagna, trzyletnia, silna 40 5—
Olsza biała, na górne suche po-
kłady, trzyletnia, silna 40 5—
Jalowiec pięcioletni 50 8—
Cena za 1 sztukę następujących
sadzonek i drzewek. Złr.
Cis czteroletni 10 20—
Kasztany białe kwitnące, dwu-
letnie 30 10—
Kasztany czerwono kwitnące,
dwuletnie 30 20—
Kasztany jadalne Maroni dwu-
letnie 30 20—
Orzechy włoskie dwuletnie 30 20—
Orzechy amerykańskie czarne 30 10—
Orzechy amerykańskie szare 30 10—
Morele 30 20—
Brzoskwinie 30 20—
Jabłuszki jadalne 1 1/2 mtr. 60—
Sosna amerykańska (Pinus stro-
bus) trzyletnia 20 cm 03—
Jodła amerykańska, Douglasii,
dwuletnia 10 05—
Jalowiec piramidalny 1 1/2 mtr. 1—
Wszystkie sadzonki są na gruncie la-
sowym siane.
Za opakowanie liczą od tysiąca po 15 ct.
Za opakowanie drzewek lasowych liczą
się własne koszty. (2327-1-2)

Bernard Kauffmann
w Krakowie przy ul. Poselskiej Nr. 9,
telefonu Nr. 153,
ŻYRO CONTO
AUSTR. WĘGIER. BANKU,
przyjmuje zlecenia na giełde
wiedeńską i berlińską za
przystępną prowizję, kupuje i sprzeda-
je wszelkie papiery i mo-
nety wartościowe na stały
rachunek. (2127-8-15)

Czcionkami Drukarni „Czasu.”

Osoba inteligentna poszukuje
posady do pielęgnowa-
nia osoby chorej, lub też może przyjąć u
siebie osobę chorą, zapewniając troskliwą
opiekę. Adres: L. A. N., ul. Stolarska Nr. 6,
oficyna, I. piętro, drzwi Nr. 11. (2333-1-3)

FRANCUZKA
(15 lat) za zwrotem kosztów sprzawienia, oraz
FRANCUZ (nauczyciel) zaraz do umieszcze-
nia. — Wiadomość w Biurze **Ludmily Sko-**
wronskiej w Krakowie, ul. Krupnicza 1.3.
(2330 3-3)

Mieszkania
do wynajęcia każdego czasu
na I i II. piętrze: 5 pokoi, przedpokój,
kuchnia, łazienka, spiżarnia i pokój dla
sług; 2 pokoje i kuchnia na I i II. pię-
trze — przy ulicy Pańskiej pod L. 6.
(2300-3-10)

Majątek
w glebie czysto pszennej, na samej kolei,
obejmujący około 240 morgów, jest zaraz
do sprzedania. — Szczegóły pod adresem:
N. O. poczta Tuchów. (2322-3-5)

Dom w Krakowie
jednopiętrowy, 15 ubikacji, z dużym
ogrodem, a względnie placem pod bu-
dowę, jest tanio do sprzedania. Pośred-
nictwo wyklucone. Adres właścicieli
złożony jest w Administracji „Czasu.”
(2321-3-)

F. CEMBRONOWICZ
majster szewski
w KRAKOWIE,
ulica Floryjańska Nr. 26.
Poleca (1740-17-)
w doborowym zapasie obu-
wies własnego wyrobu dam-
skie od 3 złr. 25 ct., me-
skie od 4 złr. 25 ct., buty
od 9 złr. 50 ct. i wyżej
zgodnie do wymagań
oraz przyjmują do repara-
cji obuwie męskie, damskie
i kalosze.

Na sezon jesienny i zimowy.
Skład fabryczny
Sukna, Kortów, Kamgarnów
i Szewiotów,
Kamizelek pikowych i jedwabnych.
MATERIE NA MUNDURY WOJSKOWE,
URZĘDOWE, DO KONNEJ JAZDY
I LIBERYJNE, JP. (2291 3-13)
Materie na damskie okrycia
od najtańszych do najdroższych.
Przybory krawieckie.
FRANCISZEK CUZYDŁO
w Krakowie, Sukienice Nr. 27.
Ceny fabryczne stałe.

PROSIE TA
RASY YORKSHIRE
są do nabycia w zarodowej chlewni
Yorkshirów w **Zarszynie**, poczta
i stacja w miejscu. (2240 10 10)

Dla
spekulantów giełdowych
niezbędna jest
„**NEUE FORTUNA**“
finansowe pismo fachowe.
(XVI. rocznik).
W Wiedniu, I., Adlergasse 5.
Nra okazowe darmo. (1998-28-100)

OGŁOSZENIE.
Zarząd masy Berla Blatta ogłasza
sprzedaż towarów, oszacowanych łącz-
nie na 508 zł. 61 ct., zapomocą
publicznych ofert.
Oferty opiewające, tudzież naj-
dalej do 16 b. m. włącznie w biurze
Zarządcy masy.
Celem obejrzenia towarów należy
się zgłosić tamże na dniu 12 b. m.
w godzinach między 12—1 i 5—6
po południu.
Bliższe warunki sprzedaży i inwen-
tarz można przejrzeć w biurze Zarządcy
w godzinach urzędowych od 9—12 rano
i od 3—6 po południu. (2372-2-4)
Zarządca masy: **Dr. Adolf Gross**
w Krakowie, ul. Grodzka 46.

WILLAŃSKIE WINA
naturalne i własnego chowu, z mojej
własnej winnicy.
Czerwone 25, 30, 35, 40 cent.
Willańskie Auslese 40, 45, 50
Białe 24, 26, 30
Wina deserowe 30, 35, 40, a najlepsze 50
Riesling 40, 45
Schiller wyborne 20, 25
Ceny za litr za zaliczką lub za gotówkę. Próbkę
od 30 litrów wv. Becki przyjmują napowrót
opłatnie po policznej cenie kosztu. (1756-10-10)
ANDRÁS HAAL, Weinbergsbesitzer,
VILLANY, Ungarn.

W ZARAZACH NIEZBĘDNE.
Prawnie
ochronione.
8Kr.
Niemand soll Wasser trinken ohne es mit einer
„HIGIENISCHEN PATRONE“
vermisch zu haben!
Próbki po 12
sztuk 96 ct.,
24 szt. 1 zł.
92 ct.
Wyborny smak. Odprowadzającym bardzo wysoka zniżka. Prospekta wysła darmo
Max Schwarz, Innsbruck. (2351-1-5)

APTEKA „POD KORONĄ”
Józefa Trauczyńskiego
w Krakowie, Rynek gł. L. 22, vis-à-vis Ratusza,
pod zarządem Józefa Sleczkowskiego, magistra farmacji,
POLECA:
Perfumy francuskie i angielskie, wodę kolońską
oryginalną i wyrobu własnego.
JAKO NOWOŚĆ:
Wodę kolońską kwiatową z zapachem fiołkowym, konwaliowym i bzuwym,
wyrobu Józefa Sleczkowskiego;
nadtóż różne mydła, pudry zagranych, i wyrobu własnego i inne środki toalet.;
COGNAC LECZNICZY PRAWDZIWY FRANCUSKI;
Krowiankę **Dra Haya** zawsze świeżą;
WODY MINERALNE. JP. (2307-78 104)

Wystawa nieustająca
Wyrobow stolarskich, tapicerskich i tokarskich
Związku stolarzy krakowskich
przy ulicy Floryjańskiej Nr. 57, w pobliżu bramy,
poleca
Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych,
budoarów, gabinetów, bibliotek i t. p.

Podjęliśmy się wszelkich urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych
do zupełnie skromnych umeblowań, również przyjmujemy się wszelkie zamówienia i re-
paracje na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie.
Pokrycia meblowe z fabryk krajowych i zagranicznych. Wielki wybór mebli bam-
busowych z pierwszych krajowej fabryki w Wiedniu, wyłącznie tylko u nas na składzie.
Wszelkie wyroby mebli gietych wypalanych również fabrykacji tutejszej.
Przez powiększenie obecnej Wystawy, składającej się z partur i pierwszego piętra, mamy
duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykonanych, tak, że wszelkie zamówione rzeczy na
czas oznaczony dostarczone być mogą.
Za dokładne wykonanie udzielamy się gwarancję. (2308-70-)

Ceny nader przystępne.
Ciesząc się już dotąd licznymi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się
i mamy nadzieję, iż nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania.
Zarząd.
Tylko prawdziwe szlachetne
kamienie w oprawie:
GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOŁDAWITY
AGATY itp.
CZESKA AGENCJA
Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie przy ul. Grodzkiej
Nr. 26. (1519 266-)

HOTEL BRISTOL
w Wiedniu, I., Kärntnerring L. 7.
Pierwszorządny hotel. Elektryczne oświetlenie. (2213-3 10)
RESTAURACJA. — NAJLEPSZA FRANCUSKA KUCHNIA.
Podczas miesiecy zimowych na dłuższy pobyt niższe ceny (według umowy).

Sila i skuteczność
jedynie prawdziwego angielskiego
cudownego balsamu.
Wylącznie **jedynym** miejscem wyrobu i źródłem sprowadzania jest apteka
„pod Aniołem Stróżem“
aptekarza A. Thierry w Pregrada
w Chorwacyi.

Ten balsam służy wewnętrznemu i zewnętrznemu. Jest 1. niezróż-
nicznym skutecznym lekarstwem we wszystkich cho-
robach płuc i pierśi, łagodzi niemiły i uciążliwy kłó-
tliwy ból w klatce piersiowej i wywołuje nawet takie zastarza-
łe cierpienia. 2. Skutkuje zn komicie w zapaleniu żyły, obrzęce
i t. p. 3. Usuwa gruntownie wszelką febrę. 4. Wylecza zadziwiająco
wszelkie choroby wątroby, żółdka i kiszek, szczególnie kurcz żół-
dka, kolki i szarpanie w ciele. 5. Usuwa ból i leczy żółta żylę i he-
moroide. 6. Działa łagodnie rozluźniając i czyszczy krew i nerki, usu-
wa hipokondryę i melancholję, wzmacnia apetyt i trawienie. 7. Służy
znakomicie w bólach zębów, dziurawych zębów, cuchnieniu z ust
i we wszelkich bólach zębów i ust. 8. Jest dobrym środkiem przeciw
robakom, soliterowi i w epilepsji lub padaczce. 9. Służy zewnętrznie
jako cudowne lekarstwo na wszelkie rany, świeże i zastarzałe, bi-
zyny, czerwone, ospę, fitysty, brodawki, oparzenia, odmro-
żenia, świerzb, paruchy i wrzuty, popękane i szorstkie ręce i t. p.,
usuwa ból głowy, szum, rwanie, gościec, ból uszu itp., o czym daje
dokładne objaśnienie obszerny opis użycia. 10. Jest wogóle tak ze-
wnętrznym jak wewnętrznym znakomitem lekarstwem, bardzo wyży-
cznym, taniem i zupełnie nieszkodliwym, które powinno się znajdować
jako pierwszą pomoc w każdej rodzinie. Jedną próbą więcej poney
i przekonania, niż to ogłoszenie. Prawdziwym i niefałszowanym jest
ten balsam tylko wtedy, jeżeli każda flaszczyka ma białą kapslę,
na której wyciśnięta jest firma: „**Adolf Thierry, Apotheke**
zum Schutzengel in Pregrada“, jeżeli każda flaszcza ma
czerwoną etykietę i opakowana w opis użycia, na którym znajduje
się zupełnie tensam powyższy znak ochronny. Wszelkie inne bal-
samy niemające mojej kapsli i inaczey wyglądające są fałszowane
i naśladowane i zawierają zakazane zdrowiu szkodliwe pierwiastki,
jak **aloes** lub t. p. Ten balsam trzeba odróżnić. Fałszerze i naśladowcy mojego jedynie
prawdziwego balsamu będą na mocy ustawy o ochronie znaków fabrycznych surowo sądo-
wnie ścigani, również odprowadzający taki balsam. Świadectwo rzeczoznawców Wys. kr. rządu
krajowego (L. 5782 B. 6108) orzeka wedle rozbioru chemicznego, że mój wyrob nie zawiera
żadnych zakazanych lub zdrowiu szkodliwych pierwiastków. **Gdzie niema składu**
mojego balsamu, należy zamówić wprost pocztą: An die Schutzengel-
apothek des A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn. Cena
opłatnie w Austrii-Węgrzech: 12 małych lub 6 podwójnych flaszek 4 korony, 60 małych
lub 30 podwójnych flaszek 12 koron 60 hal.; opłatnie do Bośni i Hercegowiny: 12 małych
lub 6 podwójnych flaszek 5 koron, 60 małych lub 30 podwójnych flaszek 15 koron. Roz-
syłka tylko za gotówkę lub za zaliczką. **Adolf Thierry, aptekarz w Pregrada**
pod **Rohitsch-Sauerbrunn.** Centralny skład dla południowych Węgier ma L. Vértess,
apt. w Lugro; w Pradze M. Fanta, J. Fürst, A. Tersch, Kaaden apt., Ant. Stanka; w Stifft-
Tepl F. Zembsch; w Pardubicach T. Preuner, w Moldauein J. Grimm; w Neu-Straschitz
J. Zimmerhaki; w Grottan E. Brady; w M. Weisskirchen J. Krieglstein; w M. Altstätt
M. Hofmann; w Hof C. Schroll; w Wagstadt H. Schomzik; w Pargarten T. Stohlik;
w Nemet Czernia J. Promieticz; w Temeswarze R. Jahner; w Homolitz L. Braduan;
w Hajdu Dorog E. Rajzinger; w O. Kér L. Sigmund; w Zagrzebin J. Fecica, S. Mitel-
bach; w Kriżewac E. Suchomel; w Osieku J. David; w Nasice J. Rosenfeld. (1657-5 6)

Francuzka na 300 zł., bez zwrotu
kosztów podróży; **FRAN-**
CUZKA na 200 zł. za zwrotem kosztów
40 zł.; **NIEMKA BONA** zaraz do umiesz-
czenia przez Biuro naucz. **Mme Stéphanie**
w Krakowie, ul. Długa L. 7. (2325 3-3)

BOLESŁAW GLINIECKI
PIERWSZY GŁÓWNY
SKŁAD BRONI
I WSZELKICH
przyborów myśliwskich.
Przybory do szermierki i podróży.
Kraków, ul. Szewska L. 23.
Cenniki ilustrowane darmo i opłat.
JP. (2306-29-72)

R. GEBURTH,
c. i k. nadworny
maszynista,
w WIEDNIU
VII., Kaiserstr. 71.
Najświet-
niejszego
konstrukcy-
jasta. ceny.
PIECE
do
ogrzewania.
Centralne
ogrzewanie. Suszarnie. Piece piekarskie.
Cenniki bezpłatnie.

Najlepsze i poręczne prawdziwe willańskie wina
poleca najstarsza firma win
VINCENZ SCHUTH & COMP.
cesarscy i królewscy nadworni dostawcy w VILLANY,
mianowicie białe wina stołowe hektol. zla. 20, 25 i 30, najlepsze wina deserowe zla. 36 i 40,
Riesling, Ausstich i Cabinet.
Czerwone wina stołowe hektol. zla. 22, 26 i 30, najlepsze wina deserowe zla. 36 i 40, tu-
dzież własnego chowu Ausstich i Cabinet.
Wina linie (Schiller) hekt. zla. 20, 23 i 26.
Wysoki (Ausbrüche) białe lub czerwone.
Najlepszy koniak bardzo stary w but. 0.7 lit. 2 zla.
Sliwowa symijska hekt. od zla. 65 wv. wv.
Prawdziwa wódka szodzinowa (Treber) hekt. od 42 zla. wv. wv. (2214-8-10)

Hotel Stadt Frankfurt
w WIEDNIU, I., SEILERGASSE Nr. 14.
Wykwitny dom pierwszorządny w środku miasta z wszelkim komfortem. Pokoje
od 2 zla. w v. w. Za usługę nie liczy się.
Hidrauliczna dzwignia osobowa. (2343-5-37)

Przedostatni tydzień! Przedostatni tydzień!
Losy Insbruckie po 50 ct.
Główna wygr. **50.000** zł. wal. austr.
Losy te po 50 c. polecają w Krakowie: Józ. Altstädter, St.
Feintuch, J. M. Grajower, A. Holzer, Z. Molkner, A. Eibenschütz, Z. Gleitz-
mann, A. L. Hochwald, Albert Mendelsburg, A. D. Trinkenreich. (2100-13-)

6% bułgarska państwowa
pożyczka hipoteczna
z roku 1892 w złocie.
Ubezpieczona przez pierwszą hipotekę na koleje żelazne Ruszczyk—Warna
i Kaspicz—Zofia—Küstendil, tudzież na oba miejsca portowe Burgas
i Warne.
Zupełnie wolna od podatku i opłaty raz na zawsze.
Zwrotna al pari w półrocznych wylosowaniach z do roku 1898.
Nie może być konwertowana aż do roku 1898.
Międzynarodowy papier lokacyjny, notowany na giełdach w Wie-
dniu, Berlinie, Amsterdamie i Genewie.
Rentuje się po dzisiejszym kursie z 6-30%. (801-29-43)
Wechselstuben-Actien-Gesellschaft
I., Wollzeile Nr. 10 „**MERCUR**“ Mariahilferstr. 74B.
W I E N.

Dla Mężczyzn.
Najpiękniejszym wynalazkiem nowoczesnym jest uprzywilejow. „galvano-
elektryczny aparat do własnego użytku“, którego używa się zawsze
z najlepszym skutkiem w ożabieniu męskim. Przez lekarzy we wszyst-
kich państwach bardzo gorąco polecają. Można go łatwo mieć w kieszeni.
Opis aparatu darmo, w załączonej kopercie za nadaniem marki 10 cent.
przez firmę **J. Augenfied, Elektrotechniker und k. k. Privilegium-Inhaber,**
Wien, I., Schulerstrasse Nr. 18. (573 26-)

TAPETY.
NAJWIĘKSZY SKŁAD FABRYCZNY
tapet krajowych i zagranicznych.
Rulon od 15 ct. wv. wv.
♦ WZORY PRZESYŁAMY BEZWŁOCZNIE. ♦
Kutrzeba i Murczyński
w Krakowie. (2037-74-)

GORSETY DAMSKIE
oryginalne francuskie i wiedeńskie,
znane z dobroci, poleca w wielkim wyborze
MAGAZYN STROJÓW DAMSKICH
Maryi Prauss
w Krakowie przy ulicy św. Anny Nr. 3.
Zamówienia z prowincyi uskutecznią się
odwrotnie. (2113-13-50)

Zakład ogrodniczy
J. Tenglera
w Krakowie, ul. Karmelicka 54
poleca wielki wybór cebulek prawdzi-
wych harlemskich do wazonów, hiacynty
po 15, 20, 25 i 30 ct.; tulipany po 5, 8, i 10 ct.;
narcyz po 10 ct.; krokusy po 3 ct.; tacyty po
10 ct.; lilie białe po 2) ct.; konwalie po 2 ct.;
hiacynty gruntowe po 10 ct.; tulipany po 5 ct.;
oraz wielki wybór roślin szklarnianych i cieplar-
nych, jak fiołki alpejskie i t. p.
Na jesienną porę poleca: drzewka owocowe,
różne krzewy ozdobne, nasienia marchwi i pie-
truski.
Wykonują wszystkie roboty w zakresie ogro-
dnictwa wchodzące, jak: łukiety, wieniec, kosze
wachtlarze i t. p.
Zamówienia na prowincję uskutecznią pun-
ktualnie i po cenach umiarkowanych. (2257-3-6)

KASY
stare i nowe sprzedaje najtaniej
EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4. (1504-413)

Przedostatni tydzień! Przedostatni tydzień!
Losy Insbruckie po 50 ct.
Główna wygr. **50.000** zł. wal. austr.
Losy te po 50 c. polecają w Krakowie: Józ. Altstädter, St.
Feintuch, J. M. Grajower, A. Holzer, Z. Molkner, A. Eibenschütz, Z. Gleitz-
mann, A. L. Hochwald, Albert Mendelsburg, A. D. Trinkenreich. (2100-13-)

Przedostatni tydzień! Przedostatni tydzień!
Losy Insbruckie po 50 ct.
Główna wygr. **50.000** zł. wal. austr.
Losy te po 50 c. polecają w Krakowie: Józ. Altstädter, St.
Feintuch, J. M. Grajower, A. Holzer, Z. Molkner, A. Eibenschütz, Z. Gleitz-
mann, A. L. Hochwald, Albert Mendelsburg, A. D. Trinkenreich. (2100-13-)

Przedostatni tydzień! Przedostatni tydzień!
Losy Insbruckie po 50 ct.
Główna wygr. **50.000** zł. wal. austr.
Losy te po 50 c. polecają w Krakowie: Józ. Altstädter, St.
Feintuch, J. M. Grajower, A. Holzer, Z. Molkner, A. Eibenschütz, Z. Gleitz-
mann, A. L. Hochwald, Albert Mendelsburg, A. D. Trinkenreich. (2100-13-)

Przedostatni tydzień! Przedostatni tydzień!
Losy Insbruckie po 50 ct.
Główna wygr. **50.000** zł. wal. austr.
Losy te po 50 c. polecają w Krakowie: Józ. Altstädter, St.
Feintuch, J. M. Grajower, A. Holzer, Z. Molkner, A. Eibenschütz, Z. Gleitz-
mann, A. L. Hochwald, Albert Mendelsburg, A. D. Trinkenreich. (2100-13-)

Przedostatni tydzień! Przedostatni tydzień!
Losy Insbruckie po 50 ct.
Główna wygr. **50.000** zł. wal. austr.
Losy te po 50 c. polecają w Krakowie: Józ. Altstädter, St.
Feintuch, J. M. Grajower, A. Holzer, Z. Molkner, A. Eibenschütz, Z. Gleitz-
mann, A. L. Hochwald, Albert Mendelsburg, A. D. Trinkenreich. (2100-13-)

Rządca Drukarni Józef Łakociński.